

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 113.

W Poniedziałek dnia 19. Maja.

1845.

Wiadomości krajowe.

Z Hali, d. 6. Maja. — W skutek wzbrania-
nia się księdza Wislicenus stawienia się
w Wittenbergu, dla złożenia tam colloquium,
ministryum rozporządzenie swoje cofnęło. Na-
desłał mu więc teraz naczelny Prezes prowincyj
Saskiej von Wedell rozkaz, aby dnia 8. Maja
stanął przed konsystorzem w Magdeburgu, aby
zdać sprawę z nauki i zasad swoich.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 13. Maja.

Najjaśniejszy Pan w przedstawienie Namie-
stnika Królestwa Polskiego; General Leitnanta
Okunew, powołać raczył do pełnienia, w cza-
sie niebytności General Leitnanta Pisarewa,
obowiązków Warszawskiego Wojennego Gu-
bernatora, tudzież do stałego zasiadania w Ra-
dzie Administracyjnej Królestwa.

N. Pan ukazem do rządzącego Senatu Naj-
miłościwiej mianować raczył, starszego Radcę
Dyrekcji Poczty Królestwa Polskiego, Radcę
Stanu Nowickiego, Radcą Tajnym, z przezna-
czeniem go do zasiadania w Warszawskich
Rządzącego Senatu Departamentach.

Reskryptami Cesarскими na dniu 28. Mar-
ca r. b. wydanemi, mianowani zostali; Guber-
nator Cywilny gubernji Płockiej, Rzeczywisty

Radzca Stanu Rutkowski, kawalerem orderu
św. Annęj I. klasy; zaś Gubernator Cywilny
gubernji Lubelskiej, General Major Albertow,
i General Major Trembicki, kawalerami orde-
ru św. Stanisława I. klasy.

Z powodu wyjazdu Warszawskiego Wo-
jennego Gubernatora, General Leitnanta, Se-
natora Pisarew, w skutku Najwyżej udzielone-
go mu 6-miesięcznego urlopu do wód mineral-
nych zagranicznych, JO. Książę Namiestnik
Królestwa polecił General Leitnantowi Okunew
pełnić obowiązki Warszawskiego Wojennego
Gubernatora, a oraz Naczelnika Wojennego
gubernji Warszawskiej. W wykonaniu tego
General Lejtnant Okunew objął sprawowanie
pomienionych obowiązków. Osoby, mające
potrzebę stawienia się osobiście, tak dla po-
dania prośb, jako i dla innych okoliczności,
będą przyjmowane przez niego o godzinie 12.
południowej, w mieszkaniu jego, w oficynie
tutejszego Gimnazjum Gubernialnego.

F r a n c y a.

Izba Deputowanych, posiedzenie dnia
8. Maja. — Pan Tocqueville popierał poprawkę
Pana Bethmonta, według której potrzeba wy-
rażnego prawa, aby Rząd upoważnić można do
przeniesienia materyalów wojennych i dział wa-
łowych z Bourges do stolicy. Ztémwszystkiem
rozprawy w tej mierze już się przebrałszy nie-
zajmują bynajmniej powtarzaniami z tej i owej
strony argumentami. Opozycja żąda więk-

szych rękami bezpieczeństwa i wolności ludu, i utrzymuje ciągle, że dosyć byłoby jeszcze czasu amunicją i działami wałowymi przewieźć do warowni paryskich w chwili, gdyby wojna wybuchła, albowiem wojska nieprzyjacielskie nie mogłyby tak prędko stanąć przed bramami Paryża. Przeciwnie ministerjum zapewnia, że warownie nie zagrożą nigdy niebezpieczeństwem mieszkańcom Paryża i niebędą przeciw nim użyte, tymczasem mogłyby się zdarzyć, żeby wojsko nieprzyjacielskie posunęło się pod Paryż wpraw, nimby rząd prawem upoważniono do przeniesienia dział wałowych z Bourges. Tę uwagę rzucił Pan Duchetel przeciw wnioskowi Pana Tocqueville. Później Pan Odillon Barrot zabrał powtórnie głos w obronie poprawki P. Bethmonta, okazując, że Izba już dawniej postanowiła, iż do uzbrojenia warowni Paryża potrzeba osobnego prawa. Gdy przyszło do głosowania poprawki P. Bethmonta odrzuconą została większością głosów 206 przeciw 178.

Z Paryża, dnia 9. Maja.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych czytał Pan St. Priest swój wniosek o zmniejszenie istotnego stanu wojska, a pomnożenie w to miejsce i w tym stosunku żandarmerji po Departamentach. Rozprawy w tej mierze rozpoczną się d. 17. m. b. — Przystąpiono potem do rozpraw dalszych o projekcie prawa uzbrojenia Paryża. Artykuł 2gi dotyczy się zezwolenia na służbę r. 1845. miliona, a na służbę r. 1846. kredytu 3,280,000 fr. Pan Beaumont zapytuje się, czyli Minister wojny ma zamiar żądać na arsenał w Vincennes specjalnego kredytu. Minister wojny odpowiedział, iż to ma zamiar uczynić, niemając na ten cel ani jednego sous. (Śmiech.) — Pan Larochejaquelin pyta się, czyli Minister chce także żądać pieniędzy na podobne zakłady wojskowe wewnątrz warowni miasta? Ważna rzecz — mniemał mówca — mieć w tej mierze objaśnienie Ministra, albowiem skoro zakłady te zostaną działami opatrzone, będzie panom każdy chorąży artyllerii mógł powiedzieć, iż w jednym dniu potrafi nieprzyjaciel zburzyć Paryż. (Szemranie.) Minister nie nieodpowiedział, a General Allard oświadczył, iż zakłady pana Larochejaquelin tylko w jego głowie istnieją. Następnie 2gi artykuł projektu prawa został przyjęty. — Artykuł 3ci stanowi, iż wydatki, ustawą tą upoważnione, mają być w ślad prawa z d. 11. Czerwca 1844. załatwiane. Przyjęto. Kommissja proponuje do tego artykułu następujący dodatek: »Przezna-

zione do uzbrojenia Paryża działami mają być zachowane w Bourges i tylko w przypadku wojny wolno je będzie sprowadzić do Paryża.« Pan Larochejaquelin proponuje jeszcze przydatek: »mogą tylko na mocy uradzonego w Radzie Ministrów nakazu Królewskiego do Paryża być sprowadzone.« Tylko dodatek kommissji, i to jednomyślnie, zostaje przyjęty. Dodatek Pana Larochejaquelin i inne poprawki niezualazły obrońców. Potem Pan Larochejaquelin proponuje dodatek do całego projektu prawa, tej osnowy: »Jeżeli uzbrojenie Paryża przedsięwziętym będzie w sprzeczności z prawem, można będzie prawnie odmówić płacenie podatków.« (Oburzenie.) »Co się mnie tyczy — prowadził dalej mówca — nie zapłacę w tym razie podatku.« (Na lewej stronie: »Bardzo dobrze! Powstał tak potężny hałas, iż Prezes musiał się wzięść do dzwonka.) Dodatek Pana Graudin do artykułu 3go i inne poprawki odrzucono. Nareszcie znaczną większością głosów projekt został przyjęty.

Listy z Manilli donosiły, jak wiadomo, o zamordowaniu przez Malajczyków w zatoce Maluco chorążego okrętowego Menarsa. Zarazem opiewa, że admirał Cecille uzbrajał się, aby z Korwetami »Sabine« i »Victorieuse« przybić do wyspy Basilon i krajowców przykładowie ukarać. Teraz donoszą co następuje: »Korweta »Victorieuse« niewiedząca nic o śmierci Menarsa przybiła dnia 9. Listopada do Maluco w celu połączenia się z korwetą »Sabine«. Dowódca korwety Victorieuse niezastawszy korwety »Sabine« i czekawszy na nią nadaremnie dni kilka, uzbroił dwa statki i postanowił sam w górę rzeki popłynąć w zamiarze dowiedzenia się od krajowców o przyczynie nieprzybycia Sabiny. Brzegi rzeki zastał okryte Malajczykami, okazującymi największą niespokojność na widok Francuzów. Napróżno ofiarowano im tabakę i inne tym podobne drobnostki; nieprzyjęli tych podarunków i okazując największą niechęć zmusili dowódcę korwety Victorieuse do powrotu na morze. Po drodze dowiedział się od Malajczyków, którzy się do niego czołnem zbliżyli, że P. Menars został zamordowany, a korweta »Sabina« znajduje się w Sambrya, gdzie jej dowódcę P. Guerin układa się z tamtejszym gubernatorem hiszpańskim o wykup jeńców francuskich z rąk Malajczyków. Później korweta »Victorieuse« puściła się do Sambrya i tu złożyłwszy żądany okup 3000 piastrow i odebrawszy w dniu 20. Listopada jeńców francuskich, udała się z korwetą Sabina do Solo w zamiarze ukarania Rad-

szy za gwałty i bezprawia poddanych jego przeciw osadzie francuskiego okrętu w Basilan. Już obiedwie korwety przysposabiały się do silnej kanonady przeciw Solo, gdy Radsza przyszedłszy do dowódcy francuskiej eskadry oświadczył, że mieszkańcy wyspy Basilan już oddawna zwierzchnictwa jego nieuznają, i że cieszyłoby go gdyby Francuzi ich zuchwałość i bezprawia przykładowo ukarali. Oświadczenie to zapisawszy do protokołu, udali się dowódca floty do Maluco, gdzie w dniu 27. t. m. wysłali uzbrojone statki w górę rzeki. Malajczycy przygotowani na ten atak, uzbroili brzegi rzeki i przywitani statki francuskie rześnym ogniem ręcznej broni, trwającym około pół godziny, a gdy im amunicji zabrakło motali kamienie i puszczali strzały. Tymczasem strzały z statków francuskich nie były nadaremne; przeszło 20 Malajczyków poległo, a drugie tyle odniosło ciężkie rany; ich nawet Raszyk śmiertelnie raniony, wyzionął w kilka dni potem ducha. Francuzi zamierzali tego samego dnia jeszcze wylądować, ale odpływ morza zniewolił ich do powrotu. W utarczce tej, w której P. Violet dowodził, miały obiedwie korwety po jednym zabitym i dziesięciu rannych. Flotylla francuska bawiła kilka dni jeszcze pod Maluco, ale żaden Malajczyk niepokazał się. W dniu 29. rozwinęły korwety żagle w celu zwiedzenia brzegów wyspy, a znalazłszy wyborną przystań w Malomanni stanęły w niej na kotwicy, oczekując na przybycie Admirała Cecille. Osada korwet wysiadła na ląd w zamiarze zawarcia związków z mieszkańcami środkowych części wyspy. — Rząd hiszpański z obawy, aby Francuzi wyspy całkiem nieopanowali, wysłał do Semboya oficera sztabu, aby dawał baczne oko na obroty Francuzów. W dniu 8. Stycznia miały fregaty »Kleopatra« i »Archimedes« z Manilii wypłynąć z Admirałem Cecille do Malomanni. — Poselstwo francuskie do Chin towarzyszy tej wyprawie. Basilan ma 15,000 mieszkańców, kraj jest żyzny, ale wyspiarze utrzymują prawie jedynie z rozbojów morskich.

Z dnia 10. Maja.

Rząd wczoraj od Marszałka Bugeaud depeşe odebrał, które potwierdzając częściowo znane już wypadki, wszelako zaręczają, że nowe powstanie Arabów nie grozi wielkim niebezpieczeństwem. General Gubernator obwieszcza, że na czele mocnej dywizji w granice zrozkoszowanych pokoleń wkroczy, tam siły swoje na trzy korpusy podzieli i tym sposobem w stanie będzie, na wszystkich zagrożonych punktach równocześnie nieść pomoc i przez skombino-

wane poruszenia pokolenia buntownicze do karności przywieść.

Ostatnie wiadomości z Meksyku są ważne. Nowy rząd chcąc się ustalić z wielu trudnościami walczyć musiał i ciągle anarchia nieszczęśliwemu temu krajowi zagrażała. Obaj kandydaci do Prezesostwa są: wywołany od lat kilku dawniejszy Prezydent Gomez Farias i Generał Almonte, dotychczasowy poseł rzeczypospolitej przy Stanach Zjednoczonych. Minister spraw zagranicznych wydał żywą protestacją przeciw wcieleniu Texasu do krain Stanów Zjednoczonych. Równocześnie wszystkie porty kraju dla okrętów unii zamknięto i rozkazano, aby jak najprędzej korpus armii przeciw granicom jej wyruszył. Naczelnictwo obejmie Generał Almonte; będąc więc naczelnikiem wojska, drogę do Prezesostwa tém łatwiej sobie utorować potrafi. Meksyk nibyto przyrzeczenie Anglii uzyskać miał, że w razie potrzeby od niej wsparcia spodziewać się może. Minister francuski i angielski pod względem wcielenia Texasu mają być różnego zdania; tamten ścisłej neutralności przestrzegać chce i Texasowi zupełną wolność działania pozostawić, zaś angielski obstaje koniecznie przy utrzymaniu niepodległości Texasu i zaprzecza prawa przyłączenia go do Stanów Zjednoczonych.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 7. Maja.

Cech krawców i handlujących sukniami (merchant-tailors) w Londynie Xięciu Albrechtowi wręczyli honorowy patent na majstra. Książę złożył osobiście przysięgę w przysionku cechu i był potem na śniadaniu z krawcami.

Dzienniki ciągle przepelnione doniesieniami o okropnym nieszczęściu w Yarmouth. Cale, około 16,000 mieszkańca liczące miasto w smutku pogrążone, mało tylko bowiem rodzin, któreby nie oplakiwały straty jakiego krewnego albo przyjaciela. Aż do d. 3. Maja już przeszło 100 trupów, po większej części kobiet i dzieci, wyłowiono a 41 jeszcze szukają. Aby je dostać, zawieszono sieci w wodzie w poprzek rzeki. Wielu z połamanymi członkami z pod rozwalin mostu wyciągnięto. Wystawmy sobie serce rozdzierające krzyki upadających i rozpacz tłumów nad brzegiem stojących patrzących na owo okropne widowisko! — Kilka osób cudem tylko ocalało; a tak matka jedna, żona cieśli, stojąca z dzieckiem przy poręczy mostu, tyle miała przytomności umysłu, że spadając dziecko zęboma uchwyciła; tym sposobem nietylko dziecko utrzymała lecz miała też głębkę zamkniętą przed płynącą wodą i oboje

zostały ocalone! W dwóch miejscach nad brzegami poczyniono natychmiast przysposobienia aby wylowionych w pościeli ogrzewać i doświadczać sposobów różnych, by ich do życia przywrócić; tak w Vauxhall Gardens 27 dziewcząt ocalono, ale w innym domu na wschodnim brzegu z pomiędzy 68 utopionych, które tam sprowadzono, tylko 3 życie odzyskało! Szukano na batach po rzece aż późno w noc, ale prąd wody bystro idąc zapewne wiele trupów do morza uniósł. Powodem tego okropnego nieszczęścia było, jakieśmy już donieśli, błazństwo; bajac (clown) towarzystwa jeźdźców sztucznych w Yarmouth przynęcił publiczność ogłoszeniem, że na beczce przez cztery gęsie ciągniętej przez rzekę przepływie. Za nastaniem przyływu o 5 godz. odbił od brzegu; wtenczas most jeszcze był dość próżny; gdy wszelako do niego się zbliżał, wszyscy hurmem na most się rzucili i w okamgnieniu około 600 ludzi na nim stanęło. Ale w tej chwili niestety! łańcuchy na jednym końcu pękły, most runął w wodę i całe to mnóstwo ludzi nurty rzeki pokryły. Pomiędzy widzami tych płasów było też wielu obcych, przybyłych tu koleją żelazną z Norwiche; ilu z tych zginęło, dotychczas jeszcze nie wiemy. Takich placzów i wyrzekań nigdy w Yarmouth nie było od r. 1759., kiedy 2000 mieszkańców tego miasta stało się ofiarą dżumy.

N i e m c y.

Z Köthen, dnia 2. Maja.

Gry hazardowne coraz więcej czynią nieszczęśliwych w Niemczech. Podobne zakłady znajdują się tylko w tym kraju i poniżają honor germański, tém bardziej że są pod wpływem i opieką rządów, które swoim poddanym nie pozwalają grać w tych domach uprzywilejowanych gier, ale za to ściągają cudzoziemców. Według prawa rzymskiego, które obowiązuje prawie w całych Niemczech, wolno prowadzić proces, mocą którego człowiek, który przegrał swoje pieniądze w domu gry ma prawo żądać ich zwrotu; nazywają podobne sprawy *actio ob turpem causam*. — Tak więc kilka set lat temu gry hazardowne były uważane jako sprawa przeciwna honorowi. Nasi przodkowie, przyjmując prawo rzymskie, przyjęli także ten rodzaj procesu. Ale w czasach, w których niezważano na naturę środków byle tylko prowadziły do celu, rządy niektóre ustanowiły domy gry przywilejowane i wzięły je pod swoją opiekę. Wówczas *condictio indebiti vel ob turpem causam*,

to jest sprawa o nieważność długu albo o rzecz hańbiącą nie może być zastosowaną, jak tylko straciliśmy nasze pieniądze w tych domach gier wydzierżawionych przez rząd. Tam to możemy spokojnie tracić majątek pod najwyższą opieką rządową. Czyżby rząd należało przypuścić, że kraj niemiecki jest korzystny dla domów gier; Wcale nie. Któż więc je popiera? Czy rząd? Wcale nie. Ale my pozwalamy rzeczom iść swoim biegiem, nie dbając o nie. Czyż nie slyszeliśmy dowodzących, że dzierżawa domów gier jest konieczną dla budżetu? Bezwątpienia potrzeba użyć pewnej pracy i usiłowania dla pokrycia deficytu wynikającego z zniesienia domów gier, ale byłby to smutny fenomen, a zarazem wcale nie mówiący na korzyść naszych ekonomistów politycznych i finansistów, gdyby należało liczyć zakłady potępione stanowczo przez moralność publiczną pomiędzy zasobami kraju; zakłady zniesione wszędzie, wyjąwszy w Niemczech i z bogaczące dzierżawców zagranicznych kosztem pieniędzy i honoru ludu niemieckiego.

Mówiono, że związek niemiecki zniesie gry hazardowne na skutek postanowienia sejmu. Zapominają więc, że przywilej ustanawiania domów gier, jest prawem wszechwładztwa, zapewnionem prawem federalnem i każdemu panującemu należącemu do federacji, o ile wyjątki jawnie wyliczone w akcie federalnym, nie zostaną tutaj zastosowanemi. Jeżeli w tej kwestji związek niemiecki ma działać skutecznie, wówczas inicjatywę powinny przedsięwziąć wszystkie rządy związku, których budżet byłby w deficycie w skutek zamknięcia domów gier; powinny one żądać, by zakłady te zostały zamkniętymi w skutek postanowienia sejmu związkowego. Czy to zrobią nie wiadomo. Jednakże, chociażby tego uczynić nie chciały, każdy z tych rządów ma prawo znieść domy gier u siebie. Raz dany przykład znajdzie naśladowców. Któryż z rządów chciałby pozostać w tyle w tak szlachetnej walce. Książę Anhalt Coethen zrobił pierwszy krok w tej sprawie. Nie chciał on odnowić dzierżawy domu gry w Coethen, która kończy się za kilka miesięcy. Przykład ten powinny naśladować inne rządy tolerujące domy gry. Dziś tylko tego życzeć sobie można, ażeby kontrakty tyczące się domów gier, nie zostały odnowionemi, chyba że dzierżawcy za nadgodną przystaną na zamknięcie ich. Należy się spodziewać po usposobieniu patriotycznem i uczciwości pełnem książąt niemieckich, że przystaną na ten środek.

T u r c y a.

Z Carogrodu, d. 16. Kwietnia.

Dnia 10. t. m. odbyło się w porcie wielkie posiedzenie dywanu w skutek którego Seriasker Rumelii udał się do Adrianopola, aby ze sztabem wojska swego urządzić plan poruszenia armii będącej pod jego rozkazami i potrzebne uczynić przygotowania, by za pierwszym znakiem można z Carogrodu jak najskuteczniej rozesłać i rozłożyć całą siłę zbrojną turecką. Sir Strafford Canning wywiera obecnie największy wpływ na portę; Turcy nieśmiają prawie chwycić się żadnego środka nie zapewniwszy się wprzód o przychylności posła angielskiego. Niemożna zatem wątpić, że pan Strafford Canning pochwalił te krzykliwe ruchy wojenne i warto istotnie zwrócić uwagę na szczególną rolę, którą teraz poseł angielski w Carogrodzie i poseł angielski w Athenach odgrywają; pierwszy bowiem udaje obrońcę porty, gdy tymczasem drugiego wystawiają jeśli nie jako naczelnika to przynajmniej jako współwinowajcę greckiej propagandy wymierzonej przeciw portce, i aby zwiększyć jeszcze zamieszanie, powstaje tutejszy francuzki pełnomocnik przeciw postępowaniu porty i stara się uniewinnić owe mniemane zaburzenia wywoływane przez istotną lub wymyśloną tylko heteryą, gdy tymczasem pan Piskatory, w ścisłym związku z Kolletisem usiłuje podobno ile może przytłumić w Athenach każde poruszenie owęj heteryi. Istną prawdą w tem wszystkim jest tylko współubieganie się posłów francuzkiego i angielskiego między sobą, wszelkie inne rzeczy są ciemne i niepewne, niedziw tedy, że porta oczekuje z niecierpliwością na przybycie pana Bourqueneu, aby koniec końcem wydobyć się z obecnego chaosu, a to tym bardziej, ponieważ donoszą nam z pewnością, że instrukcje jego dane mu zostały z poradą i zgodą gabinetu angielskiego. W każdym przypadku uważać trzeba położenie Grecyi od czasu odkrycia spisku za bardzo szczęśliwe, albowiem przez to odkrycie skompromitowały się w Grecyi najniepokojniejsze głowy i stały się takim sposobem całkiem nieszkodliwe. Jeśli to w istocie prawda, że oświeczone i majątniejsze stany na półwyspie są bezwyjątku za pokojem, można wtedy przyjąć za rzecz niechybną, że stronnictwo nieprzyjazne obecnemu ministerstwu greckiemu zaszkodziło sobie znacznie przez ostatnie usiłowania, że się samo nawet zniszczyło, można więc spodziewać się, że owe tak groźne burze przeminą bez żadnego niebezpieczeństwa. — Umowy z Wiedniem z przyczyny

spraw serbskich szczęśliwie się podobno zakończyły. Porta przekonała się wreszcie, jak się zdaje, że ostatnie zaburzenia w tym kraju z innej pochodziły przyczyny, jak mniemano.

Z dnia 23. Kwietnia.

Że powstanie ludności muzułmańskiej w Epirus i Albanii coraz groźniejszą przybiera postać, że prześladowania Chrześcian, niszczenie ich wsiów, wyrzynanie duchowieństwa greckiego już i bez tego wzburzone umysły wolnych Greków do wściekłości przyprowadzają i wojnę czynią nieuchronną, że więc koncentracja korpusu tureckiego nad granicą południową państwa już dla poskromienia ludności muzułmańskiej i utrzymania pokoju niezbędnie potrzebną — to są pogłoski i sprostozżenia, których bez nieufności przyjmować nie można, kiedy na to tylko — jak się zdaje — są obrachowane, aby mocarstwa Europejskie z środkami i uzbrajaniami Porty nad granicą Grecką pojednać; mają one zezwolić na wyruszenie Seriasкера ku granicom Helenów. Nie zaprzeczamy wprawdzie tego, że zabiegi istotnie zachodzą, sądzymy jednak, że umyślnie wszystko zwiększają, aby bez przeszkody do skutku przyprowadzać cokolwiek dla własnego niby bezpieczeństwa stosowném być mienia. Zaiste, Pan Kolettis wśród takich okoliczności wielkiej potrzebuje oględności i umiarkowania, aby się nie dać porwać wirowi wypadków; na jego to mądrości polega nadzieja, że do starcia się nad granicą nie przyjdzie. — Sir Stratford Canning oświadczył Portce, że pośrednictwo swoje w persko-tureckich sporach cofnie, skoro Porta wytrwa w swoim postanowieniu niezczynienia żadnych zgola concessyi Szachowi Perskiemu.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

Z Londynu, dnia 9. Maja.

Parostatek «Great Western» przywiózł dzisiaj wiadomości z Nowego-Yorku, z dnia 24. Kwietnia, które przynajmniej na czas niejaki usuwają wszelką bojaźń zerwania pokoju i zamęcama zgody między Anglią i Stanami zjednoczonymi. Oświadczenie Sir Roberta Peela na posiedzeniu izby niższej z dnia 4. Kwietnia, dotyczące się kwestyi oregońskiej, które dnia 22. t. m. do Nowego-Yorku przybyło, spowodowało wprawdzie pewną część dzienników amerykańskich do gwałtownych odpowiedzi i wyznań, ale umiarkowane stronnictwo dziennikarskie, osobliwie te pisma, z których zwykliśmy poznawać usposobienie i sposób myślenia klasztoru istotny wpływ mających, zaczęło rozwódzić się nad małym skutkiem manifestu nowego pre-

zydenta. Uważają go tylko jako sposób zapewnienia sobie wziętości u ludu, ztąd też nieprzypisują mu żadnej prawie wartości ze względu na stosunki zagraniczne. I tak New-York Courier i Enquirer utrzymują, że ani prezydent, ani też ktokolwiek inny w jego imieniu niebyłby sobie pozwolił w istotnym i urzędowym dokumencie oświadczyć w czasie trwania negocjacji o kwestyą sprzeczną, że kwestyi niema wcale, a New-York Express tę jeszcze dodaje uwagę, że południowe Stany zjednoczenia niepozwolą na wojnę przeciw Anglii z przyczyny kraju oregońskiego i że z resztą przy terażniejszych stosunkach stronnictw względem siebie żadna wojna do skutku przyjść nie może. Pan Calhoun człowiek największe mający znaczenie na południu wtenże sam sposób publicznie się odezwał. Inne pisma życzące sobie pokoju, jako to Tribune, zapatrują się na tę sprawę z tej strony, jak gdyby po oświadczeniu Sir R. Peela tylko jeszcze o to chodzić mogło, czy sprzeczką ma być rozstrzygniętą polubownym wyrokiem, czyli też wojną, życząc sobie pierwszego. Zastępcami stronnictwa wojennego są osobliwie New-York Herald i Sun, które nazywają oświadczenie Sir Roberta Peela bezwzględne i tyrańskie i cieszą się z tego, że przyszedł wreszcie czas, w którym obadwa kraje siły swoje zmierzyć będą mogły. Chociaż te krzyki wojenne znajdują bezwątpienia w stanach zachodnich wielu stronników, wpływ ich jednakże niebędzie stanowczym, zważając na niechęć stanów południowych. Co się tyczy stanowiska gabinetu amerykańskiego w tej sprawie, mówi New-York Courier: »W słowach lorda Aberdeen i Sir R. Peela dotyczących się oświadczenia pana Polka względem kraju nad Oregonem, dalej w tonie i sposobie wyrażenia się, którego w tak wielkiej i znacznej sprawie publicznej użyto, widzimy tylko ostrą i dotkliwą naganę dumy i zarozumienia z jakim sobie w tej rzeczy nasi politycy postępowali. Słusznie zatem żalić i gniewać się możemy na stanowisko, które zyskałszy w świecie w skutek przechwałek p. Polka, gdy tymczasem ministerstwo angielskie zajmuje stanowisko zewszed miar zaszczytne i godne ludzi stanu. Ale jeszcze większych uraz doznać musim i więcej szwankować na dumie naszej i uczuciu narodowem; w rozprawach parlamentu angielskiego widzimy napomnienie. Nie ma tam żadnych pogroźek, żadnej próżnej i nadętej gadaniny, żadnych objawień nieprzyjaźni. Owszem, w wyrażeniach prawa i siły, o których się ma przekonanie, ukrywa się

otwarty i, o ile myślemy, szczerzy żal ministrów angielskich, że zmuszeni zostali do takich słów i w ogóle do wyjawienia myśli swych w sprawie, którą pełni zaufania przez umowy zakończyć chcieli. My, którzy uważamy zachowanie pokoju za pierwszą korzyść i pierwszą powinność narodu naszego, niechcemy jeszcze tracić nadziei, że roztropność jeszcze raz weźmie górę w Washingtonie i że, bez wyrzeczenia się słusznych i należycie uzasadnionych praw, umowy taki wezmą kierunek, iż zadowolnić potrafią wszystkich ludzi rozsądnych w obydwóch krajach i pozwolą obydwom narodom długo jeszcze postępować na drodze pokoju, postępu i oświaty.«

Wielki pożar zniszczył w dniach 9. i 10. Kwietnia znaczną część miasta Pitsburga w Pensylwanii. Dwadzieścia squarów miasta, zawierających 1000 do 1200 domów zgorzało, a strata cała wynosi podobno 10 milionów dolarów. Między domami zrujnowanymi znajduje się dużo bardzo kosztownych składów kupieckich.

Z Kanady donoszą nam o gwałtownym ogniu, który wybuchnął w Londynie, mieście Kanady zachodniej, pozabawił przynajmniej 120 rodzin przytułku i wyrządził szkodę wynoszącą 200,000 funtów szterlingów.

M e x y k.

Z Londynu, dnia 7. Maja.

Parostatek »Clyde« onegdaj z pocztą zachodnio-indyjsko-mexykańską do Southampton zawinął. Stosownie do wiadomości z Veracruz z dnia 2. Kwietnia krajowi owemu nowa rewolucya zagraża, kiedy rząd za nadto słaby, aby użyć energicznych środków i rozstrzygnąć los więzionego ciągle w cytadelli Perote Exprezydenta Santany. W załodze twierdzy tej wykryto spisek, zmierzający do oswobodzenia Santany i poparcia ruchów federalistycznych pod jego przywództwem. Dla badania Exprezydenta tymczasem dwóch członków Najwyższego Sądu do Perote przybyło. Jeżeli wyrok śmierci na Santanę zapadnie, rozumieją powszechnie, że nie zostanie spełnionym, lecz na wygnanie zamieniony. Majątek Santany już skonfiskowany. Pod względem pytania dotyczącego wcielenia Texasu te doniesienia nie nadmieniają, zaś korespondent Gazety Werskiej pisze z Meksyku d. 31. Marca, że na wiadomość o tej uchwale kongressu Stanów Zjednoczonych w kongressie mexykańskim uczyniono wniosek, aby wszelkie stosunki z Stanami Zjednoczonymi zerwać i wszystkich obywateli amerykańskich po 6 albo najdalej 12 miesiącach z kraju wygnąć. Ponieważ je-

dnak nie wiadomo, czy Prezydent Tyler uchwałę ową już podpisał, przyjęcie owych wniosków odłożono; gdy zaś i o tém wiadomość nadeszła, rząd meksykański stosunki z rządem Stanów Zjednoczonych tymczasowo za zerwane ogłosił. —

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Wysły w tych dniach Tablice Synchronistyczne do Historii polskiej ułożone przez S. Jestto drugie wydanie powiększone dodaniem historii bajecznej. Rozpowszechnienie się tak spieszne tego pisma świadczy dostatecznie o jego zaletach i nie masz wątpliwości, że szereg zdarzeń, ułożony jest według myśli ogarniającej ogół dziejów polskich a zdąd stanowi ich treść istotną.

— — »Dziennika domowego« wyszedł Nr. 10. i zawiera: Artykuł wstępny (tęj treści, że nie tylko wychowanie mężczyznu ale i kobiet musi być wsparte na pojęciach leżących w czasie). — Hottentoci. — O instynkcie człowieka określenia władz duszy. (ciąg dalszy). — Rozmaitości, mody i objaśnienie ryciny.

OBWIESZCZENIE POLICYJNE.

Kilkorazie spostrzeżone nieporządki, wkorzone nadużycia, a szczególnie nieczystość w tutejszych jatkach po większej części panująca wymaga, że nie tylko należy przypomnieć już dawniej w tym względzie wydane postanowienia, ale jeszcze celem ścisłego wykonania dać co następuje:

1) Jeżeli bydło w trzodach ma być przeganiłone przez miasto, wtedy tylko powierzyć należy takowe pewnym poganiaczom, którzy są obowiązani, się o to starać, aby bydło zostało na ulicy, a nie przestąpiło na ścieżkę dla przechodzących przeznaczoną, albo nie weszło w otwarte kramy. Jeżeli bydło rogate pojedynczo lub po dwie i trzy sztuki przez ulicę ma być prowadzone, w ten czas musi być wiązane przy rogu i nodze przedniej, aby prowadzący je miał zawsze w swojej mocy, celem zapobieżenia przypadkom nieszczęśliwym.

2) Krew, niemniej odchody lub inne jakie nieczystości z bydła dorzniętego nie wolno na ulicę spuszczać, rzeźnicy atoli, których rzeźnice są położone nad płynącą wodą, są obowiązani, założyć na swoich podwórzach głębokie doły do umieszczenia tych nieczystości, a takowe co tydzień 2 razy, lecz tylko podczas nocy, kazać wyczyścić.

3) W samych jatkach pod żadnym pozorem nie wolno bydła dorzynać. —

4) Nadymanie gębą mięsa cielęcego nie jest dozwolone.

5) Jatki codziennie, przed rozpoczęciem sprzedaży muszą być porządnie czyszczone, a w gorących dniach letowych także jeszcze podczas

dnia musi być splukany bruk przez polanie czystą wodą.

6) Stoły do mięsa przeznaczone także codziennie a to przed rozkładaniem mięsa, muszą być należycie wyszorowane i zawsze w czystym stanie utrzymywane.

7) Wystawianie stołów i beczek z wnętrznościami, wątroba, nogami i innem mięsiwem pod żadnym względem nie jest dozwolone, takie przedmioty atoli w jatkach muszą być schowane.

8) Skór bydlęcych nie wolno nigdy kłaść przed jatki, albo w jatkach zawiesić muszą one, jeżeli ich uprzątnąć natychmiast nie można, także wewnątrz jatek być schowane.

9) Bydła żyjącego przez jatki nie wolno prowadzić, ani tam przywiązać.

Wszyscy urzędnicy policyjni i żandarmy odebrali zlecenie, aby dostrzegali ścisłego wykonania tu wydanych postanowień, i każde przestąpienie onych na zasadzie ich denuncjacyi zostanie ukarane 1 do 5ciu talarami, lub stosownym więzieniem.

Poznań, dnia 10. Marca 1845.

Prezes Policyi *Minutoli.*

OBWIESZCZENIE.

Wny Julian Suchorzewski possessor wsi Wierzei i Wna Panna Florentyna z Brodnickich z Wilkowa, przed zawarciem małżeństwa kontraktem przedślubnym z d. 30. Grudnia 1844. wspólność dóbr i dorobku wyłączyli, co się niniejszém do publicznej wiadomości podaje.

Szamotoły dnia 21. Kwietnia 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

W upłynionym miesiącu Kwietnia niżej podpisani, utworzyliśmy pomiędzy sobą Komitet, mający na celu udzielania pomocy tutejszym mieszkańcom dotkniętym powodzią tegoroczną.

Od dobroczynnych mieszkańców miasta Poznania zebraliśmy 765 Tal. 21 sgr. 6 fen. Komitet Bazaru tutejszego dał w tym samym celu koncert, i przesłał nam dochód z niego 265 Tal. 5 sgr. wynoszący, tak iż w ogóle odebraliśmy 1030 Tal. 26 sgr. 6 fen.

Z grona naszego utworzyliśmy dwie komisye; z tych jedna przeznaczoną była dla części miasta położonej z drugiej strony Warty, tudzież dla ulic Szyperskiej i małej Garbarskiej, druga dla ulicy wielkiej Garbarskiej, Colombii, dla placu Bernardyńskiego, dla ulicy Strzeleckiej i Rybaków. Komisyye wspomniane przekonywały się osobiście o biedzie i nędzy, i w właściwy sposób natychmiast pomocy udzielały.

Pierwsza kommissya rozdała 506 Tal. 14 sgr. 6 fen., druga 524 Tal. 12 sgr., obiedwie złożyły rachunek, który w przeciągu 4ch tygodni w Registraturze naszój przejrany być może.

Wsparcie odebrało:

30 właścicieli domu w ilości 450 Tal.,
120 komornem mieszkających rękodzielników 390 Tal.,
140 wyrobników, wdów i biednych w ilości 190 Tal. 12 sgr. 6 fen., w ogóle 290 familli.

Pomoc tam niesioną była, gdzie według przekonania naszego cisnący był niedostatek, i gdzie reparacya budynków wsparcia koniecznie wymagała. Dla niedostatku funduszy nie mogliśmy przecież żądaniu wszystkich zadosyć uczynić. W imieniu tych, którym pomoc przyniesioną została, dziękujemy przeto tym wszystkim, których szcudrobliva ręka sposobność ku wsparciu powyższemu podała, za dobrodziejstwa i zaufanie, jakie w nas położyli.

Poznań, dnia 14. Maja 1845.

Komitet ku niesieniu pomocy dotkniętym przez powódź mieszkańcom miasta Poznania:

Au, Radzcamiejski. — *Beyer*, nauczyciel i naczelnik cyrkulowy. — *Brzeziński*, Kanonik. — *Dassel*, Dyrektor kryminalny. — *Gasiorowski*, Doktor medycyny. — *Gudertan*, Burmistrz. — *Iwasiński*, reprezentant miasta. — *Kolanowski*, reprezentant miasta. — *Naumann*, Nadburmistrz. — *Marcinkowski*, Doktor medycyny. — *Mimutoli*, Prezes politycy. — *Ogrodowicz*, Radzca sprawiedliwości i prezes rady reprezentantów miasta. — *Prüfer*, naczelnik cyrkulowy. — *Stojanowski*, reprezentant miasta. — *Träger*, kupiec i reprezentant miasta.

Sprzedaż dóbr.

Lussowo z folwarkiem, $1\frac{1}{2}$ mili od Poznania, $\frac{1}{8}$ mili od szosy Berlińskiej, z należąca do tego wsią Polityką i folwarkiem Helenowo, z łąkami, pastwiskami, lasem, znaczną ilością torfu i rybołostwem, jest z wolnej ręki do sprzedania za gotową zaraz zapłatą. O rozległości i stanie gospodarstwa można się przekonać na miejscu.

W rękę podpisanego znajduje się list ważny do Wnej Cecylii Bińkowskiej; upraszam aby raczyła celem odebrania jego o niewiadomym mi jej pobycie łaskawieawiadomić mnie.

G. Conrad, Kalkulator w Rogalinie pod Kórnikiem.

W Poniedziałek dnia 19. m. b.

III koncert abonamentowy w Szelągu.

UWIADOMIENIE.

Szanownym ziomkom mam zaszczyt polecić znaczny mój zapas zegarów i zegarków złotych i srebrnych wszelkiego rodzaju, a szczególnie nadesłane mi z rękodzielni Patka i Czapka z Genewy, które ja tylko prawdziwe posiadam, na co każdego czasu dowody złożyć mogę; polecam oraz rozmaite gatunki łańcuszków i kluczyków złotych. Przyjmuję także obstalunki na powyższe wyroby, a wyobrażenia wszelkie podług życzenia uskuteczniam. Proszę więc Szanownych ziomków o łaskawie zaufanie.

Alfons Dycfeld, zegarmistrz we Wrocławiu, przy ulicy Schmiedebrücke Nr. 60 blisko Rynku.

Sklad na wełnę.

Uwadamiam Wielm. interessentów, iż posiadam dogodnie lokale na 800 cetnarów wełny, i przytém kilka pokoi, jakoli remizę dla baranów do wynajęcia.

Batkowski, ulica Wroclawska Nr. 13/14.

Jedna z największych, najdawniejszych fabryk cygarów w Hawanie na wyspie Kuba w Zachodnich Indyach, powierzyła nam (w skutek rekomendacji przez pewną znakomitą osobę) od półtora roku skład kilkakroć set tysięcy prawdziwych cygarów Hawannawskich, począwszy od niesortowanego najtańszego gatunku aż do najprzedniejszych regalów królewskich.

Jesteśmy więc w stanie, nie tylko służyć prawdziwym towarem. o czém może się każdy z oryginalnych faktur i listów przekonać, ale też spuszczać go w jak najumiarkowańszych cenach.

Wszelkie powierzone nam zlecenia uskuteczniemy najpunctualniej, bezpłatnie aż na miejsce szanownego odbieracza; ofiarujemy także na rozkazy proby i spisy cen, i upraszamy o zaszczytowanie nas (jako niegdys spólmieszkańca Wielkiego Xięstwa Poznańskiego) niebawmami i częstemi obstalunkami.

Kłock, miasto stołeczne Hrabstwa Kłockiego.
Karól Wilhelm Berger i Spółka,
przy Czeskiej ulicy pod Nr. 242. i 243.

Otworzenie handlu.

Szanowną Publiczność mam honor niniejszém zawiadomić, iż w dniu dzisiejszym przy ulicy Wilhelmskiej pod Nr. 14. w domu Wgo Sędziego Boy otworzyłem handel tytoniu, tabaki i cygarów, nado wybór wszelkich pachnidel, oraz skład papieru i materyałów piśmiennych.

Polecając się względem Szanownej Publiczności zaręczyć mogę, iż najusilniejszym staraniem móm będzie, przy dobranym towarze jak najumiarkowańsze postanowić ceny; tak, iż Szanowna Publiczność pod każdym względem zadowolnioną zostanie. Poznań, d. 19. Maja 1845.

J. Schmädicke.

Fabryka płócien i kobierców

S. Kantorowicza,

przy narożniku Wrocławskiej ulicy i rynku Nr. 60. poleca na obecną strzyżę wełny swój znaczny skład wszelkiego gatunku

drelichów i płótna

nadmieniając, iż z powodu taniego zakupu przędzy, po nader pomiernych cenach spuścić je może.

Kopenhagski trzy koronowym zwany i **brunatny Bergski trawątrobny** poleca

Adolf Asch w Poznaniu,
narożnik ulicy Zamkowej i rynku Nr. 84.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
11. Maja.	+ 5,2°	+ 12,0°	27 " 9,0"	Północny.
12. "	+ 6,0°	+ 12,4°	27 " 9,4"	Półn. w.
13. "	+ 3,0°	+ 13,5°	27 " 10,6"	Półn. z.
14. "	+ 2,7°	+ 8,6°	27 " 11,8"	Północny.
15. "	+ 4,0°	+ 12,0°	27 " 11,9"	Półn. w. z.
16. "	+ 4,8°	+ 12,5°	28 " 1,0"	Połudn. z.
17. "	+ 4,6°	+ 11,8°	27 " 10,0"	dito